



Historia z kołem w tle

O zabytkowej i nietypowej motoryzacji na okragło od 2014 roku.

BLOG

O BLOGU

NASZ YOUTUBE

CENY PALIW

KALENDARZ PZMOT

GIEŁDA

ARCHIWUM

(Ni)jakość

przez Zbigniew Kluczkowski | 22 lipca, 2026

0 komentarzy

Pod koniec lat 70-tych XIX wieku niejaki pan Otto mógł pochwalić się sprawnym pojazdem ze słabym, ale działającym napędem. Sprawnym na tyle, żeby przejechać zaledwie kilka kilometrów. Kilka lat później Berta Benz pokonała bez większych awarii 10 – krotnie dłuższy dystans (darujmy jej ten przerwany pasek). W pierwszym 10 – leciu XX wieku automobil serwisowano co kilkaset kilometrów, by 20 lat później przeglądy i wymianę płynów przeprowadzać co kilka tysięcy kilometrów. Po co o tym piszę?

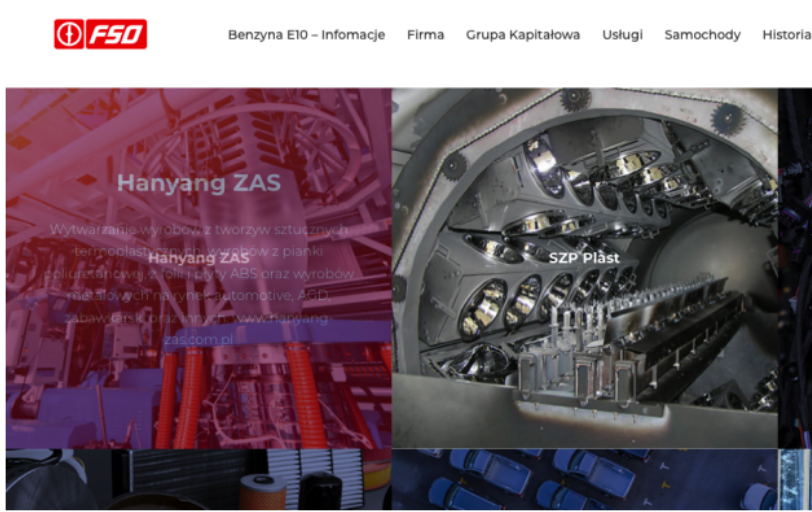
Łatwo zauważyć, że to czym jeździmy stawało się coraz trwalsze i wymagało mniej troski z naszej strony. W zasadzie już na początku lat 50 – tych czynności serwisowe wykonywano z takimi interwałami (przerwami) jak to ma miejsce dziś. W ciągu pierwszej połowy XX wieku trwałość pojazdów wzrosła 5 – krotnie a w przypadku pojazdów luksusowych 10 – krotnie. W miarę upływu lat powinno być coraz lepiej, ale ... ostatnio można zauważyć niepokojący trend. Jakość tego, co kupujemy jest coraz niższa.

Przykład? Pamiętacie słynną „Beczkę”? Samochód jednocześnie trwały i względnie prosty, którego przebiegi bez problemu dochodzą do miliona kilometrów. Owszem, to jest możliwe przy terminowych wymianach części eksploatacyjnych. W przeciwnym razie ... to nie jest możliwe. Jest takie przysłowie – „jak się dba, tak się ma”. Wobec tego, jeżeli będziemy dbać o swojego nowego diesla to czy on zrobi taki przebieg? Nie, nie zrobi bo przecież nie może. To nie jest możliwe, nieopłacalne a właściwie po co tak długo jeździć tym samym?

Z takiego założenia wychodzą producenci. Wmówiono nam, że potrzebujemy wszystkiego, co lepsze, bardziej ekonomiczne i nowoczesne. Wprowadzając termin znany z zarządzania – „cykl życia produktu”, próbują go skrócić tak, aby kupować częściej, coraz więcej i ... drożej. Dzięki temu oni mają „obróć”, pracownicy – pracę a my gonimy za pieniądzem, bo przecież w naszym 8 – letnim „kombiaku” pojawia się już rdza i wtryski zaczynają łać bokami. Jak to możliwe? Przecież jakość się poprawiła?

Podobne teksty: [O ostrzeżeniu przed Daihatsu i Saabem](#)

Wzór jakości?



Źródło: fso-sa.com.pl

Tak, ale w folderach reklamowych. W rzeczywistości została „zoptymalizowana” pod kątem potrzeb konsumenta, ale czy ktoś nas pytał o zdanie? Czy naprawdę chcemy wymieniać na nowsze i (niekoniecznie) lepsze? Według wszelkiego rodzaju „guru” od marketingu – chcemy. Stare jest niedobre, jest zrobione z toksycznych tworzyw, które szkodzą naszemu zdrowiu. Może tak, ale stary plastik na desce rozdzielczej po 20 latach często wygląda lepiej niż ten z 5 – letniego modelu. Co należy wtedy zrobić?

Tak, dobrze myślicie – wyprodukować nowy kawał plastiku. Do jego powstania będą potrzebne nowe tworzywa, z których tylko część będzie pochodzić z odzysku. Oczywiście do tego dochodzi zużycie maszyn i energii. Plastik to nie wszystko. Przecież w ten sam sposób ogranicza się żywotność silników, zmniejsza grubość blach i montuje coraz więcej urządzeń wymagających specjalistycznej i droższej obsługi. Tu nasuwa się pytanie – ale właściwie po co? Po to żebyś kupił nowe, bo stare jest „be”.

Tymczasem to „stare” jest bardziej ekologiczne i ma większość trwałość. Dla klientów „jakość” to po prostu to, co najlepsze a nie „wartość pośrednia pomiędzy oczekiwaniami klientów a możliwościami produkcyjnymi fabryki” – jak twierdzi większość książkowych twierdzeń. Przecież nie trzeba być naukowcem, żeby obliczyć jaki wpływ na środowisko ma produkcja rzeczy trwałych a jaki – ekologicznych? Dzięki temu okaże się, że ta ekologiczna ekonomia to nic dobrego dla naszego środowiska. Nabija tylko portfele korporacji.

Często przywołuję przykład Dacii – ta nie jest ideałem jakości rozumianej w kategoriach „tej najwyższej”, ale „to, czego nie ma się nie psuje”. To stare powiedzenie jest dziś bardziej aktualne niż kiedyś. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że deska rozdzielcza z Clio (czyli ta z Dacii), choć niezbyt urodziwa, przy odpowiedniej pielęgnacji nadal zachowa swoją chropowatą fakturę. Czy taki kawałek plastiku ma dobrą jakość i jest ekologiczny? Jest, choć żaden „poważany” producent nie powie, że mam rację. Stare jest toksyczne, złe i ... tyle w temacie.

Podobne teksty: [O przewoźnikach i zaufaniu](#)

„Toksyczna deska rozdzielcza”



Zdjęcie: autokult

W dzisiejszej motoryzacji to prostota pozostaje gwarantem jakości. Tzw. „pojazdy budżetowe” nie brylują w rankingach niezawodności, nikt się za nimi nie obejrzy na drodze ani ich plakaty nie ozdobią ścian pokoiów nastolatków. To właśnie one nie potrzebują szczególnej troski, ale zwyczajnych czynności – takich, jakie pamiętamy z samochodów z końca lat 90-tych. Wtedy jeszcze sami wymienialiśmy żarówki i chwaliliśmy się przebiegiem zamiast go cofać. To były czasy...

Visited 7 times, 1 visit(s) today

Kategoria: Felietony Tagi: felieton , jakośćpojazdów , księgowi , produkcjaprzemysłowa , produkcjaseryjna

Nawigacja wpisu

← Klasyk w kinie – kino akcji, horrory i seriale

Wanna pełna piany i szampan w dłoni →

Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Wymagane pola są oznaczone *

Komentarz *

Nazwa *

Adres email *

Witryna internetowa

☐

Zapamiętaj moje dane w tej przeglądarce podczas pisania kolejnych komentarzy.

Dodaj komentarz



Wyszukiwarka:

Szukaj

Pogoda:

Lódź

Teraz, 22 lipca, 21:00, Środa

16°C

12 km/h

0,1 mm

Jakość powietrza

źródło: AIRLY

Bardzo dobra

PM 2,5: 34%

PM 10: 18%

Dziś

22°C

Jutro

15°C

Godzina po godzinie ▶

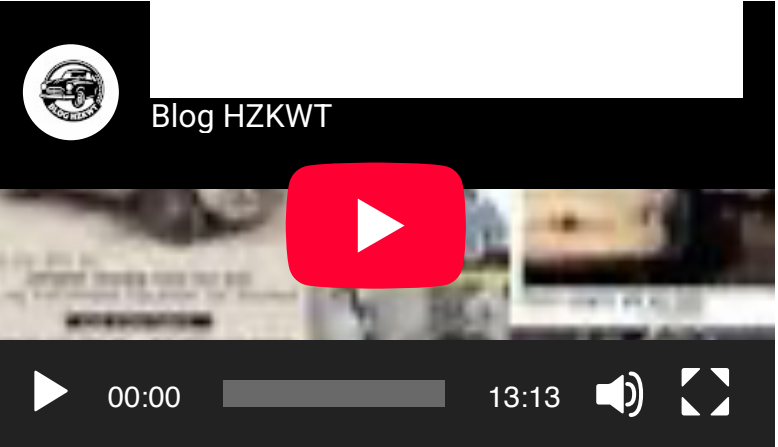
Na 16 dni ▶

twojapogoda.pl

Wyszukuj według kalendarza:

lipiec 2026						
P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		
« CZE						

Najnowsze na Youtube:



Popularne na Facebook:

Historia z kołem w tle - historyczny motoblog w niezdziele

19.07.2026 Czeski błąd I

#historiazkołemwtle

Brabus G36, nie 63. Pod maską 6 cylindrów o mocy 231 KM. Mało? W 1990 roku terenówka osiągająca 200 km/h i przyspieszająca do setki w 8 sekund była wyjątkiem. Silnik pochodził z modelu E300, który poddano kilku modyfikacjom.

Polub

Skomentuj

1

Najnowsze wpis na X:

Historia z kołem w tle

@blog_hzkwt · Obserwuj

21.07.2026 39 lat temu ... |

#historiazkołemwtle

Dzisiaj jest ważna rocznica. 39 lat temu na drogach wokół Maranello pojawił się pewien model Ferrari. To ostatni za życia Enzo.

39 lat temu ... | Historia z kołem w tle

39 lat temu ... | Historia z kołem w tle

39 lat temu ... | Historia z kołem w tle

39 lat temu ... | Historia z kołem w tle

9:02 PM · 21 lip 2026

📌

📌

🗨 Odpowiedz

🔗 Skopiuj ...

Przeczytaj więcej w serwisie X

Komentarze:

StałyCzytelnik · Syn Forda

Najczęściej czytane:

Reklama motoryzacyjna wczoraj i dziś – od...

Halo, dzwonię z samochodu

Polskie przedwojenne motocykle od A do Z

Wynalazki z Via Abetone 4

Cytryna z krainy dyktatora

Tagi:

AlfaRomeo (14) AstonMartin (6) Audi (7) Bentley (9) BMW (26) Bugatti (15) Cadillac (10) **cechymarki (43)** cenyczącego (7) Chevrolet (6) Chrysler (7) Citroen (10) Daihatsu (13) **DNAmarki (36) felieton (80)** Ferrari (20) Fiat (30) Ford (21) Formula1 (7) Jaguar (6) kierowcywyścigowi (18) kitcar (7) Lancia (8) Mercedes (28) mikrosamochód (7) napędparowy (6) Nissan (11) normyspalin (7) Opel (9) Peugeot (16) pojazdyelektryczne (10) pojazdyrekordowe (12) pojazdywojskowe (14) Porsche (14) pracowniekaroseryjne (8) projektancisamochodów (17) prototypy (13) reklama (8) rekordypiędkości (12) Renault (15) RollsRoyce (7) SUV (9) Toyota (16) V8 (8) Volvo (9)

Liczba wyświetleń: 12 812

Wszystkie wpisy: 611

Historia z kołem w tle © 2014-2026

Projekt i wykonanie: Zbigniew Kluczkowski

Iconic One Theme | Powered by Wordpress